

Wiesław Wenz

11. niedziela zwykła, Chrystusowe przebaczenie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/2, 381-383

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nienarodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarzy nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą. A przecież już miały to życie, już były poczęte, rozwijały się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się faktem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. Aparat filmowy utrwalił tę rozpaczliwą obronę nienarodzonego dziecka w łonie matki wobec agresji. Kiedyś oglądałem taki film – i do dziś dnia nie mogę się od niego uwolnić, nie mogę uwolnić się od jego pamięci. Trudno wyobrazić sobie dramat straszliwszy w swej moralnej ludzkiej wymowie” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 622). Następnie Jan Paweł II zapytał w Radomiu retorycznie „Czyż jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć «Wolno zabijać», nawet «Trzeba zabijać», tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 623). Chrystus poniósł śmierć na krzyżu, aby w sposób najbardziej radykalny została potwierdzona moc przykazania „Nie zabijaj”. Życie doczesne jest podstawą życia nadprzyrodzonego. Bez życia na ziemi nie ma życia w wieczności w pełnym wymiarze. Przez życie ziemskie człowiek może partycypować w działalności stwórczej samego Boga. Chodzi tylko o to, aby godnie żyć, aby żyć po ludzku. Ludzie o czystym sumieniu żyją dłużej, gdyż są duchowo i fizycznie zdrowsi.

Adam Mickiewicz napisał, że łatwiej jest napisać księgę niż dobrze przeżyć jeden dzień. Wielkim jest czynem ponieść męczeństwo za wiarę, ale większym z miłości własnej uczynić ofiarę. Święci i błogosławieni uczą nas, że z pomocą Bożą, z pomocą Matki Bożej, aniołów oraz zbawionych można żyć godnie i po ludzku. Takie życie polega na spełnianiu dobra i służbie bliźnim na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć.

ks. Józef Swastek

11 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 VI 2007 (C)

Chrystusowe przebaczenie

Znana mądrość biblijna przekonuje nas, że „sercem skruszonym” Bóg nie pogardzi. Odpuszcza człowiekowi liczne grzechy, ponieważ go najpierw umiłował i z wrażliwą hojnością odczytuje umiłowanie Bożego miłosierdzia przez człowieka, spragnionego darowania zaciągniętych wobec Boga win.

Przekonuje nas o tym historia biblijna przekazana w czytaniu z Drugiej Księgi Samuela, w której Dawid uznaje swoją winę i otrzymuje od Boga hojne przeba-

czenie. Pośrednikiem tej wyjątkowej łaski jest prorok Natan, który pomaga Dawidowi uświadomić sobie wielkość krzywdy i zbrodni dokonanej przez popełnienie grzechu cudzołóstwa. Skrucha Dawida zostaje przyjęta, bowiem Bóg dostrzegł w jego sercu prawdziwy i pełny ból, który ożywił pragnienie autentycznej miłości i zjednoczenia w łasce. Potwierdzeniem tego stały się słowa proroka Natana i zapewnienie: „Bóg odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz”.

My jako chrześcijanie jesteśmy w lepszej sytuacji niż Dawid. Bowiem możliwość odpuszczenia i darowania popełnionych grzechów i zaciągniętych win została nam objawiona przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i Odkupiciela. Mocą Jego Ofiary złożonej na Krzyżu i mocą wiary w Jego usprawiedliwienie dokonuje się wypełnienie łaską nowego życia naszego wnętrza. Jednakże Bóg pozostawia nam wolną wolę w zakresie korzystania z tego wyjątkowego daru nowego życia. Dlatego św. Paweł upomina nas, mówiąc, że nie godzi się zmarnować łaski ofiarowanej nam przez Boga. W tej łasce odkrywamy możliwości duchowych narodzin i pełnego bycia z Bogiem, Bożym Synem, który za nas umarł i wydał samego siebie. Kiedy odrzucimy tę łaskę, to może się okazać, że Chrystus Zbawiciel umarł na darmo.

Trzeba nam dzisiaj zapytać w jaki sposób korzystać na co dzień z daru łaski i pełni odkupienia? W jaki sposób nieustannie czerpać z daru nowego życia i przeżywać istotną jedność z Bogiem? W jaki sposób mogę stale zanurzać się we Krwi Baranka i doświadczać zwycięskiej mocy Boga? Odpowiedź wydaje się bardziej prosta, niż można by się spodziewać. Otóż będę mógł nieustannie czerpać z daru nowego życia, przeżywać jedność z Bogiem i bliskość z Nim, będę mógł nieustannie zanurzać się we Krwi Baranka i doświadczać zwycięstwa łaski Bożej nad słabością ludzką, kiedy z pokorą dziecka Bożego skorzystam z daru sakramentu pokuty i pojednania. Wrażliwość serca i sumienia zostanie spotęgowana, kiedy z wiarą uczynię rachunek sumienia, wypowiem sercem żal za grzechy, odpowiedzialnie postanowię poprawę przez wewnętrzny i zobowiązujący akt woli, jak również szczerze wyznam swoje grzechy i podejmę naprawienie wyrządzonego zła. W sakramentalnej spowiedzi otrzymujemy wyjątkową możliwość zaistnienia całkowitej wolności i pełni życia dla naszego sumienia i serca. Tę wolność przenika łaska, która staje się wyjątkowym światłem dla nowych czynów i nowego działania. Ta wyjątkowość zawiera się i w tym, że to światło i nowe możliwości są darem Boga i wyrażają Jego najwspanialszą zyczliwość wobec obdarowanego człowieka.

Dlatego warto by dzisiaj przypomnieć sobie główne przesłanie dotyczące sakramentu pokuty i pojednania, a zwłaszcza spojrzeć na istotne *dyspozycje penitenta*. Należy pamiętać, że sprawowanie sakramentu przebaczenia człowiekowi z miłości Boga prowadzi zawsze do odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie świętym i pojednania osoby ze wspólnotą Kościoła. Katolik dostępuje

tej łaski, kiedy wyznaje swoje grzechy uprawnionemu szafarzowi (kapłanowi) i od niego przyjmuje rozgrzeszenie, udzielone według przepisanej całej formuły sakramentalnej, zgodnie z wymogami Kościoła, którą można skrócić do części najistotniejszej jedynie w okolicznościach zagrożenia życia. Kościół podaje, że katolik przystępujący do sakramentu pojednania i pokuty powinien *przede wszystkim całym sercem nawrócić się do Boga. To wewnętrzne nawrócenie serca, zawierające żal za grzechy i postanowienie nowego życia, wyraża się wyznaniem grzechów wobec Kościoła, należywym zadośćuczynieniem i poprawą życia.*

Zatem każdy wierny, posiadający aktualnie pełną świadomość swoich grzechów (wypracowuje ją w czasie czynienia rachunku sumienia) i chcący owocnie skorzystać z przebaczenia w sakramencie pokuty, powinien zadbać o prawdziwą i konieczną dyspozycję, wymaganą do udzielenia ważnego rozgrzeszenia. Pragnący pojednania powinien wzbudzić: *żal za grzechy*, który zajmuje pierwsze miejsce wśród aktów wewnętrznych pokutującego i skutecznie pobudza do *postanowienia poprawy*, a więc niepopelniania grzechów na przyszłość. Następnie należy indywidualnie *wyznać grzechy*, których ma świadomość pochodzącą z prawdziwego i pokornego poznania siebie wobec Boga i dokonanego żalu za grzechy. Musi również *zadośćuczynić za winy*, co jest zawsze dopełnieniem prawdziwego nawrócenia, poprawy życia i naprawienia wyrządzonych szkód. W końcowej fazie pojednania osobiste i bezpośrednie przyjęcie *udzielonego rozgrzeszenia* stanowi znak, że właśnie Bóg udzielił człowiekowi przebaczenia, a w *sakramentalnej spowiedzi* okazał łaskę *nawrócenia pojednanemu słudze Kościoła*. Odpowiedzialne przyjęcie sakramentu pokuty przynosi katolikowi owoce, np. kto przez grzech śmiertelny utracił udział w miłości Boga, to przez spowiedź odzyskuje utracone życie łaski. Natomiast to, że popełnił tylko grzechy lekkie, przez pokutę nabiera specjalnej mocy do uwolnienia się od nich i chęci pełniejszego zatroskania o codzienne życie w łasce.

Warto więc raz jeszcze zawierzyć Chrystusowi i często korzystać z tego wyjątkowego pochylenia się Boga nad grzesznością człowieka, nad moją grzesznością. Tylko Bogu prawdziwie i bezinteresownie zależy na nowej jakości mojego życia.

ks. Wiesław Wenz

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA – 24 VI 2007 (C)

Mniej więcej

Szybko uczymy się demokracji i chętnie korzystamy z uprawnień, jakie daje ona wszystkim. Bardziej lub mniej świadomie przenosimy też demokratyczne struktury i obyczaje tam, gdzie ze względów oczywistych nie mogą mieć one